

Paweł Prüfer

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

**Janusz Mariański,
Moralność w kontekście społecznym
Kraków, Zakład Wydawniczy NOMOS 2014**

We wprowadzeniu do książki *Moralność a socjologia* jej autor Patric Pharos stwierdza: „Wiek XX, ze swoją mieszkanką odkryć naukowych i przerażających wydarzeń politycznych, stanowił surowy sprawdzian prawdziwości dla wszystkich koncepcji sensu i wartości” (P. Pharos: *Moralność a socjologia*. Przeł. J. Stryczyk. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2008, s. 29). Odwołanie się do tej publikacji wynika z dwóch powodów: jest ona niezwykle trafnym opisem korelacji zagadnienia moralności z socjologią, a ponadto została opatrzona wstępem autorstwa Janusza Mariańskiego. Oba fakty mogą stanowić swoistą „introdukcję” do realizacji zamierzenia w niniejszym tekście: krytycznej próby deskrypcji nowej publikacji tegoż autora. Warto najpierw postawić sobie pytania, które w przestrzeni analiz socjologicznych, odnoszących się do kwestii etyki, moralności, zasad i wartości, wciąż się pojawiają z dużą intensywnością.

Czy socjologia może rzeczywiście spotykać się (i czy chce się spotykać) z moralnością jako problemem badawczym? Czy problem może być uzasadniony metodologicznie i epistemologicznie? Czy socjologowie moralności nie stawiają sobie zbyt ambitnego zadania, by kierując się koniecznością poszanowania dla obiektywności i intersubiektywności naukowej mieli opowiedzieć się za nieco „niemoralnym” (bo socjologicznym, a więc „zdystansowanym normatywnie”) ujęciem tego, co z natury rzeczy jest wybitnie aksjonormatywne? Jeśli taka możliwość istnieje, to jak ją zrealizować? Nie ma łatwej i jednoznacznej odpowiedzi. Można dowieść, że niektórym badaczom udaje się jednak wytyczyć trafną ścieżkę analityczno-interpretacyjną w tym obszarze życia społecznego, zachowując przy tym właściwe reguły hermeneutyczne. Tym samym, w taki sposób przedstawiają

trudny problem badawczy, że nie powinni być posądżani o nadmierną konfesyjność czy nieobiektywność. Co ważne, właściwy dystans badawczy dotyczy zarówno punktu wyjścia, etapu realizacji zadania, jak i procesu formułowania wniosków. Wydaje się, że propozycją spełniającą te kryteria jest najnowsza publikacja Janusza Mariańskiego *Moralność w kontekście społecznym*, kolejna odsłona dociekliwości badawczej wybitnego polskiego socjologa, ukazująca się w krakowskim wydawnictwie NOMOS.

Struktura książki została przemyślana i ułożona w interesującym porządku. Oprócz *Wstępu* (autorstwa Marka Marczewskiego) i *Wprowadzenia* oraz wieńczących całość: *Noty bibliograficznej*, *Indeksu haseł zamieszczonych w słowniku* oraz streszczenia w języku angielskim (*Summary*), wydzielono dwie zasadnicze części: analityczno-opisową oraz *Słownik*, zawierający ważne z punktu widzenia moralności hasła. Taka struktura tekstu daje czytelnikowi możliwość zarówno prześledzenia dyskursu badawczego dotyczącego socjologicznego ujęcia moralności, jak i konsultowania naukowo i encyklopedycznie opracowanych pojęć, wypełniających socjologiczne opracowanie problematyki moralności. Można uznać to za bardzo udany pomysł konceptualizacji naukowego (socjologicznego) zdiagnozowania moralności dotyczącej życia społecznego.

Pierwsza część publikacji zawiera różnorodne zagadnienia, jakkolwiek zawsze ściśle skorelowane z głównym problemem zawartym w tytule książki. Autor kolejny raz w swoich analizach monograficznych podejmuje problem tożsamości socjologii, która zajmuje się opisem i wyjaśnianiem moralności. Jest miejsce na próbę zarysowania relacji pomiędzy socjologią moralności a innymi naukami. Wskazuje się na człowieka jako na podmiot moralności oraz opisuje moralność jako taką. Można mówić także o tym, co stanowi jej komponenty, oraz o czynnikach, które kształtują życie moralne. Autor podąża także drogami, na których uwidaczniają się (i może się to dziać w przyszłości) scenariusze ewoluowania wartości moralnych w społeczeństwie. Następuje w kolejności także próba opisu dwóch rodzajów (modeli) badań nad moralnością. Logicznym następstwem struktury prowadzonych analiz jest ukazanie i przeanalizowanie Dekalogu oraz sumienia, jako (odpowiednio) normy obiektywnej oraz subiektywnej. Następnie Janusz Mariański mierzy się z wyjaśnianiem takich zagadnień, jak absolutyzm, permissywizm, relatywizm moralny, autorytety moralne oraz wzorce osobowe. Nie brakuje próby opisu prawdy jako wartości moralnej. Jest także miejsce na analizę postaw prospołecznych i wolności. Dociekania socjologiczne zostają dopełnione interesującą i prowokującą do dalszych refleksji oraz dyskusji syntezą tego, kim jest socjolog moralności. Słownik, stanowiący drugą część książki, zawiera syntetyczną bazę ponad stu haseł związanych z moralnością w kontekście społecznym.

Bardzo syntetycznie ukazana tu struktura publikacji ma za zadanie odzwierciedlić istotę jej zawartości treściowej. Zasadne wydaje się także poświęcenie nieco uwagi niektórym z wątków zawartych w książce, stanowią one bowiem świeże a zarazem dojrzałe spojrzenie na zagadnienie moralności w życiu społecznym. Bywa, że niektóre rozwiązania koncepcyjne i analityczne — jakie proponuje Janusz Mariański — wręcz zaskakują oryginalnością, pomysłowością, a jednocześnie

dowodzą swoistej wierności dobrze rozumianej tradycji socjologicznej. Kilka takich analiz zostanie przywołanych i opatrzonych komentarzem.

Moralność jest uwarunkowana społecznie. Gdy wypowiada się taką ogólną tezę, należy uwzględnić pewien *model* człowieka oraz określone *metrum* socjologiczne zastosowane w pracy badawczej. Jest to ważne przede wszystkim dlatego, że całkowite „włączenie” człowieka w uwarunkowania społeczne, nie może przekreślać jego autonomii, tożsamości indywidualnej, kompetencji i umiejętności w określaniu oraz podejmowaniu własnych decyzji; nie może także niwelować jego zdolności do modyfikowania płynących z zewnątrz bodźców, gdyż „człowiek żyje nie tylko w społeczeństwie, ale ma własne życie osobowe” (s. 26). Wydaje się, że Autorowi zależy na ukazaniu moralności człowieka w jej rzeczywistej postaci: ani nie przerysowanej idealistycznie, ani także jako tej, która miałaby zamykać się w dominacji czynników społecznych. Taka perspektywa uwalnia myśl socjologiczną od skrajnych determinizmów, providencjalizmów, fatalizmów, a jego otoczenie stawia także granice nieograniczonemu woluntaryzmowi i prezentyzmowi (ta myśl wydaje się wyjątkowo zbieżna z podjętą swego czasu przez Piotra Sztompkę; zob. P. Sztompka: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Nowe poszerzone wydanie. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2012, s. 48).

Problematykę moralności można właściwie usytuować w dyskursie naukowym, jeśli uda się maksymalnie precyzyjnie określić jej status. Ważne wydaje się dostrzeżenie wyraźnych jej związków (socjologii moralności) z takimi dyscyplinami, jak choćby etyka, teologia moralna, psychologia moralności, etnografia moralności, historia moralności. Jako nauka empiryczna socjologia moralności jest także nauką autonomiczną. „Autonomiczność socjologii moralności nie przesądza o braku związków z innymi dyscyplinami” (s. 39). To ważna uwaga Autora, choćby dlatego, że współcześnie uprawianie nauk społecznych podlega jakiejś szczególnej modzie ich łączenia, co opatrywane jest najczęściej pojęciem interdyscyplinarności czy transdyscyplinarności. Skłonność ta nie musi być z oczywistych powodów uznawana za błędną czy negatywną (włoski socjolog religii Roberto Cipriani z przekonaniem stwierdza: „[...] la interdisciplinarietà non va più punita” [interdyscyplinarność nie jest już piętnowana] (R. Cipriani: *Lévy-Bruhl: una rilettura*. In: *L'Archivolta. Studi di scienze dell'uomo. Società moderna e pensiero primitivo*. Ed. A. Bixio, T. Marci. Soveria Mannelli: Rubettino Editore, 2008, s. 20). Niekiedy dokonuje się to w duchu zajmowania się „wszystkim” i „z każdej strony”, co zdecydowanie nie przekłada się na jakość osiąganych rezultatów badawczych. Kiedy jednak podążać się będzie trajektoriami badawczymi, gdzie jakiś przedmiot poznania naukowego (np. moralność) zostanie podjęty ze świadomie zastosowanym planem metodologicznym, wiernym dyscyplinie, wówczas czerpanie z innych dziedzin wiedzy nie rozmyje problemu, lecz go jedynie ukaże w szerszym tle.

O wartości publikacji *Moralność w kontekście społecznym* stanowi także aspekt egzemplifikacyjny oraz refleksyjny, w Gouldnerowskim tego słowa znaczeniu (zob. rozdział 13, zatytułowany *Życie jak socjolog: przyczynek do socjologii refleksyjnej* w: A.W. Gouldner: *Kryzys zachodniej socjologii*. Przeł. P. Tomanek. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS, 2010, s. 457—486). Co to w rzeczywistości oznacza?

Nierzadko zawily dyskurs, wymagajacy sporej wiedzy od czytelnika, zdolnosci do logicznego i systematycznego myslenia, zostaje wzbogacony przykladami, ktore wiele tlumacza i rownie wiele rozjasniaja. Dodatkowo wystepuje czasami sklonnosc wzgledem krytycznego odniesienia do pracy samego socjologa, do jego potencjalnych postaw. Rozjasnienie tego, czym w rzeczywistosci jest ocena moralna ludzkiego postepowania, polega na skrupulatnym doprecyzowywaniu. „Aby byc dobrym czlowiekiem, nie wystarczy byc dobrym fachowcem, przestrzegac przepisow prawa, umiec zachowac sie w towarzystwie. Na przyklad mozna byc dobrym socjologiem, znac teoretycznie i praktycznie etykiete towarzyska, a rownoczesnie byc podlym czlowiekiem” (s. 78). Gdy autor realizuje swój naukowy projekt, poddajac moralnosc drobiazgowej analizie, metodologicznie uporządkowanej i hermeneutycznie spójnej, wprowadzanie takich oraz podobnych egzemplifikacji moze przysparzac lepszego zrozumienia dyskursu, jak i generowac wieksze zainteresowanie w gronie odbiorców treści.

Szczególnie trafną konstatację można odnaleźć w tej części pracy, w której Janusz Mariański analizuje problematykę sumienia. Współczesne przemiany w dziedzinie moralności stwarzają podstawę do interesującego stwierdzenia: „Miejsce obiektywnej prawdy zajmuje subiektywna autentyczność, w której łatwo usprawiedliwić lub potępić niemal wszystko, zwłaszcza w warunkach braku jednoczących wartości oraz niepodważalnych autorytetów, gwarantujących trwałość i powszechność zasad” (s. 138). Dlaczego przytoczona konstatacja jest na tyle intrygująca, by dokładniej się jej przyjrzeć? Okazuje się, że operowanie pojęciem „własny punkt widzenia”, „własna prawda”, „osobiste przekonanie”, nie tłumaczy właściwie tego, co dziś nazywane jest „na skróty” indywidualizmem, relatywizmem czy subiektywizmem. Trafnie zauważa Autor, że ostatecznie nie chodzi tak naprawdę o wskazane pojęcia, ale o tzw. subiektywną autentyczność. W ponowoczesności wylania się obraz nie tyle uznania dla relatywnych przekonań, waloryzowanych, podzielanych i powszechnie akceptowanych postaw zindywidualizowanej logiki myślenia i działania. Ważniejsze wydaje się to, na ile jednostka potrafi zmanifestować siebie i wylansować, unaocznic własne indywiduum i je maksymalnie wyeksponować, niezależnie od tego, czy będzie to wartościowe czy nie, czy społecznie pożądane czy też nie. Jednostka ma być autentyczna, czynić i myśleć tak, jak jej się wydaje stosowne i trafne.

Ta interesująca obserwacja lubelskiego socjologa obnaża jeszcze inny niż dotychczas nakreślony obraz ponowoczesności. Dzięki takim spostrzeżeniom skłaniałbym się ku dalszej refleksji, w której upatrywałbym osobliwe zjawisko: mechanizm autentyczności subiektywnej odzwierciedla specyficzną postać przemiany mentalnościowej jednostek i społeczeństwa. Wolność jest w tym kontekście rozumiana raczej jako zupełna dowolność, oscylująca pomiędzy akceptacją a destrukcją. Tym samym wyraża się potrzebę wdrażania nowych wysiłków socjalizacyjnych i wychowawczych, uruchamiających procesy metamorficzne dla dobra zarówno samych jednostek, jak i całego społeczeństwa (zob. P. Prüfer: *Koncepcja maturacjonizmu linearno-cyklicznego jako antidotum na zagrożenia i kryzys wiary*. W: *Wartości chrześcijańskie w XX i XXI wieku. Zagrożenia i szanse*.

Red. E. Juśko, R.B. Sieroń, S. Sorys. Łapczyca: Wydawnictwo REGIS, 2015, s. 8—25). Można stwierdzić, że takie i analogiczne wnioski socjologiczne niejako nie tylko domagają się konieczności przemyśleń i refleksji w stosunku do tego, co należy zrobić w praktyce. One uruchamiają się samoistnie.

Moralność w życiu społecznym kształtowana jest — i w jakimś sensie uwarunkowana — obecnością wielu „komponentów”, które kształtują relacje międzyludzkie. Wśród nich istotne miejsce zajmuje zaufanie. Procesy indywidualizacji codziennych postaw, a zarazem pragnienia afiliacyjne koegzystują z sobą. To ważna i trafna diagnoza dotycząca współczesności, co nie pozostaje bez znaczenia dla aksjonormatywnego wymiaru życia społecznego. „Indywidualizm wprowadza pewną blokadę w zaspokajaniu potrzeby więzi i pozostaje w opozycji do wartości wspólnotowych (myślenie w kategoriach *my*). W sferze mentalnej występuje więc swoiste rozdarcie między zinterioryzowanym modelem indywidualizmu i wręcz obsesyjną potrzebą, by funkcjonować w świecie bliskości między ludźmi” (s. 190). Januszowi Mariańskiemu udaje się bardzo dobrze zarysować rzeczywisty obraz specyfiki kulturowo-społecznej, swoistego sprzężenia obecnego w osobowości współczesnego człowieka, i drażącego w nim z wielką siłą tarcia aksjonormatywnego. Odnalezienie równowagi pomiędzy potrzebą znaczenia i stanowienia (aspekt indywidualistyczny) oraz afiliacji i uspołecznienia (aspekt socjalizacyjny) to nierzadko problem i wyzwanie natury psychologiczno-kulturowej, ale także aksjonormatywniej (ukierunkowanie na moralność).

Zasoby treściowe publikacji *Moralność w kontekście społecznym* nie są do przecenienia. Pomysłodawca tego projektu badawczego umiejętnie połączył znakomitą syntezę z erudycyjną analizą, w której jest miejsce także dla szczegółów i dogłębnego „drażenia” tematu. To rzadka umiejętność. Można tym samym wnioskować, że lektura książki dostarczy intelektualnej satysfakcji zarówno czytelnikom o umysłach syntetycznych, jak i tym o umysłach analitycznych. Moralność dotyczy nas wszystkich — choć to stwierdzenie dość lakoniczne i prawie banalne. Jednak jej zdiagnozowanie, poznanie, a tym bardziej kształtowanie, nie jest już tak łatwo dostępnym obszarem. Publikacja Janusza Mariańskiego może być w tej sytuacji cennym „narzędziem” i „kompasem-drogowskazem” do wykorzystania i do podążania tak niełatwą drogą.

Znajdują się w tej pracy także nieliczne elementy, które wymagałyby — przy ewentualnej reedycji tekstu — niewielkiej korekty. Wskazałbym na pojawiające się błędy w zapisie (np. na stronie 78: jest „iść zee sobą”, gdy powinno być „iść ze sobą”), powtórzenie (na stronie 25: „Socjologia moralności jako opisowo-wyjaśniająca subdyscyplina socjologiczna [...] Analizuje więc społeczno-kulturowy aspekt życia moralnego”; fragment ten pojawia się w identycznym brzmieniu także na stronie 26—27) czy wątpliwość w stwierdzeniu na stronie 58: „Janusz Mariański tę definicję moralności opisuje jako komunikację społeczną, wyrastającą w warunkach międzyludzkiego współżycia i interakcji”. (Przypomnijmy, że autorem książki jest właśnie Janusz Mariański, ponadto nie wiadomo także, gdzie można odnaleźć potwierdzenie takiego opisu moralności, gdyż w tej kwestii nie zostało wskazane odniesienie do żadnego tekstu Autora). Wskazane drobne wątpliwości,

które nasunęły się podczas bacznej lektury tej znakomitej publikacji, w żadnym wypadku nie umniejszają jej rzeczywistej wartości. A że jest ona warta szczególnej uwagi i wzbudza duże zainteresowanie czytelnika, wywołuje tym samym (czego doświadczył autor tej recenzji) skupienie i wnikliwość w stosunku do treści zawartych w książce.

Nie pierwszy już raz Zakład Wydawniczy NOMOS wykazuje się dużą dbałością o czytelnika, spragnionego wartościowych i rzeczywiście wnikliwych i dojrzałych naukowo analiz. Książka Janusza Mariańskiego zdecydowanie wpisuje się w obszar takich publikacji. Wzbogaca wiedzę na temat życia społecznego, uczy myślenia o społeczeństwie, kształtuje wyobraźnię socjologiczną w odniesieniu do poszczególnych komponentów tej społecznej rzeczywistości (moralność), uwrażliwia na złożoność i bogactwo przemian zachodzących w kontekście społecznym. Dodajmy, że nie tylko z tych powodów jest godna polecenia szerokiemu gronu czytelników.